

Rozdział VII

Okres międzywojenny

W końcu 1921 r. w Orli i wsiach parafialnych zamieszkiwało 1 913 wyznawców prawosławia¹. Ogólna liczba mieszkańców samej Orli wg danych Spisu Powszechnego z 1921 r. wynosiła 1 518 osób, z czego 1 167 stanowili Żydzi. Powrót ludności prawosławnej z uchodźstwa trwał w latach następnych. Do końca 1925 r. powróciło jeszcze około pięciuset *bieżeńców*. Według danych parafialnych, na terenach Związku Radzieckiego pozostawało nadal 214 osób². Niewielu z nich powróciło do stron rodzinnych w latach następnych.

Powracający z uchodźstwa trafiali w zupełnie odmienne warunki polityczne od tych sprzed 1915 r. Odradzające się państwo polskie nie do końca akceptowało obecność niepolaków i niekatolików. Prawosławni mieszkańcy parafii orlańskiej byli w o tyle szczęśliwej sytuacji, że władze państwowe zezwoliły na otwarcie przy cerkwi *Michajłowskiej* w Orli samodzielnej parafii. Sąsiednią cerkiew św. Jana Chrzciciela w Szczytach, jako filię, włączono do parafii orlańskiej. Klucze do niej przechowywano w urzędzie starosty bielskiego. Duchowny musiał każdorazowo zwracać się z pisemną prośbą o ich wydanie³. Podobny los spotkał sąsiednią cerkiew w Starym Korninie. W memoriale wystosowanym 2 listopada 1921 r. do patriarchy Tichona biskupi prawosławni z Polski pisali m.in.: *Starokornianskij, Droszczanskij (?) prichody bielskiego ujez-*

*da stonom stonut, szto własti nie dozwalajut żyt' u nich pri cerkwi naznaczennym k nim jeparchialnoju włastiju swiaszczennikam*⁴.

Starosta powiatowy bielski F. Kulikowski groził duchownym, którzy nie przekazali kluczy od cerkwi nieetatowych do Starostwa, że *będzie zmuszony donieść komu należy o niewykonaniu zarządzeń władz państwowych i wyciągnąć z tego odpowiednie konsekwencje*⁵. Z 38 funkcjonujących przed 1915 r. w powiecie bielskim parafii Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zezwoliło w 1921 r. na otwarcie jedynie sześciu⁶.

Władze cerkiewne starały się nie pozostawiać filii nieetatowych bez duchownych. W przypisanej do Orli cerkwi szczytowskiej służył m.in. hieronimich Włodzimierz, po nim o. Joachim Kuderski i o. Benedykt Tomaszewski. Ze względu na złe warunki bytowe (władze państwowe zawłaszczyły dom i ziemię parafialną) rotacja duchownych była bardzo duża.

Również sytuacja materialna duchowieństwa orlańskiego nie przedstawiała się najlepiej. Zasoby materialne zubożały po *bieżeństwie* parafii dodatkowo uszczupliło Starostwo Bielskie, przywłaszczając ponad 18 hektarów najlepszych gruntów. Parafii pozostawiono 36 hektarów słabej ziemi, dodatkowo rozrzuconej w szachownicy gruntów wsi Koszele⁷. Tymczasem duchowni pełnili różne funkcje m.in. wydawali zaświadczenia i wykazy na potrzeby szkolne, wojskowe i administracyjne. Ich pracę utrudniało kuriozalne zarządzenie Starostwa o zdeponowaniu kluczy z cerkwi nieetatowych. W jednym z pism o. Teodor Ogijewicz prosił *Wielmożnego Pana Starostę (...) o wydanie okazicielowi niniejszego listu Jakubowi Ignatiukowi kluczy od nieetatowej cerkwi Szczytowskiej niezbędnych w celu zdobycia sprawozdań ze znajdujących się w tej cerkwi ksiąg*⁸.

Zła wola Starostwa uwidoczniła się jeszcze niejednokrotnie. Gdy we wrześniu 1922 r. o. Teodor Ogijewicz zwrócił się o wydanie drewna z lasów parafii szczytowskiej, starosta Kulikowski odpowiedział lakonicznie, że *wydanie drzewa z lasów, pozostających pod zarządkiem Starostwa jest nieprzewidziane*⁹.

Wszystkie te tarcia i niepokoje lokalne miały swe źródło w polityce państwa w stosunku do Cerkwi. Od wiosny 1922 r. trwały zmagania

o nadanie autokefalii Cerkwi prawosławnej w Polsce. Nie wszyscy biskupi popierali takowe dążenia władz państwowych i części wyższego duchowieństwa. Przeciwnikami takiego rozwiązania byli biskup wileński Eleuteriusz oraz biskup grodzieński i wikariusz białostocki Włodzimierz, któremu podlegały również parafie powiatu bielskiego. Za nieprzejednaną postawę w październiku 1922 r. biskupowi Włodzimierzowi cofnięto nominację, i niebawem internowano w monasterze dermańskim na Wołyniu.

W atmosferze tych niepokoїв jesienią 1922 r. odbywała się kampania wyborcza do Sejmu i Senatu. Do wyborów, wyznaczonych na 5 i 12 listopada, przystępował również z wielkim zapalem Białoruski Komitet Wyborczy. Jego sztab na powiat bielski mieścił się w Bielsku przy ulicy Litewskiej 30. Mityngi wyborcze, kolportaż ulotek, również na terenie gminy orlańskiej, dały wymierne rezultaty⁹. Z powiatu bielskiego do Sejmu wybrano doktora Szymona Jakowiuka, rodem z Dubin. W czasie swej działalności poselskiej wydatnie przyczynił się on do zwrotu wielu parafiom prawosławnym rewindykowanych z Rosji dzwonów.

Normalizacja życia w parafii postępowała powoli. Dotyczyło to również szkolnictwa. W 1923 r. o. Teodor Ogijewicz otrzymał misję kanoniczną na nauczanie religii w szkołach. W 1925 r. obowiązki te przejął o. Izaak Doroszenko, który uczył w szkołach w Orli, Szczytach, Krzywej, Redutach, Malinnikach i Morzu¹⁰. W latach 20. bielski Inspektorat Oświaty nie ingerował jeszcze w sprawę języka nauczania religii. Od 1928 r. obowiązywało postanowienie ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego dające możliwości nauczania dzieci w języku ojczystym. Pierwsze przejawy tendencji polonizatorskich w cerkiewnej oświacie podstawowej uwidoczniły się w 1934 r. Wówczas to wszystkich nauczycieli religii prawosławnej zobowiązano do nauczania w języku polskim. Wywołało to falę niezadowolenia rodziców¹¹.

Z wyjątkiem orlańskiej wszystkie szkoły były placówkami czteroklasowymi. Począwszy od klasy piątej uczniowie uczęszczali do siedmioklasowej szkoły w Orli. Z powodu ubóstwa i niedoceniań przez rodziców znaczenia szkoły takich dzieci było niewiele. Nieliczni absolwenci szkoły w Orli kontynuowali naukę w szkołach średnich. Ukończyła ją m.in. Barbara Laszkiewicz, późniejsza szanowana nauczycielka szkoły

w Orli. Dzieci żydowskie dodatkowo pobierały nauki w mieszczącym się przy synagodze hederze¹².

Powróćmy jednakże do lat 20. W 1928 r. orlańska społeczność prawosławna żyła głównie sprawą remontu cerkwi parafialnej. Zainicjowane przez o. Izaaka Doroszenkę prace były kontynuowane przez przybyłego w czerwcu tego roku do Orli o. Włodzimierza Wiszniewskiego. Dziesięć lat jego służby kapłańskiej w Orli przyczyniło się do skonsolidowania społeczności prawosławnej oraz ułożenia przykładowego współżycia z przedstawicielami innych konfesji. Oprócz nielicznej garstki rzymskich katolików Orłę zamieszkiwała dominująca i dobrze zorganizowana społeczność żydowska. Żydzi opanowali handel, rzemiosło oraz drobny przemysł. Największym i najlepiej prosperującym zakładem w Orli była kaflarnia braci Wajnsztejnów. Pracowało w niej ok. 70 robotników, zaś chętnych było dużo więcej. O. Włodzimierz Wiszniewski, który utrzymywał dobre stosunki z Wajnsztejnami pomagał parafianom w utrzymaniu u nich pracy¹³.

Niektórzy zamożniejsi Żydzi zatrudniali chrześcijańskie kobiety w charakterze gospodyń domowych. Bardzo częste było wynajmowanie chłopów do prac gospodarskich w sabat¹⁴.

Wydarzenia z końca 1929 r. skonsolidowały orlańskich parafian wokół swej cerkwi. Całą Cerkwią prawosławną w Polsce wstrząsnęły roszczenia Kościoła rzymskokatolickiego, dotyczące rewindykacji tzw. *świętyń pounickich* i *polacińskich*. Strona rzymskokatolicka domagała się przekazania 755 obiektów, położonych na terenie diecezji wołyńskiej, wileńskiej, poleskiej i grodzieńskiej. Roszczenia dotyczyły m.in. tak ważnych świątyń jak Ławra Poczajowska, monaster w Wilnie, Dermaniu, Żyrowicach, Mielcu oraz katedr w Pińsku, Łucku i Krzemieńcu. W powiecie bielskim roszczenia dotyczyły 35 świątyń, wśród których znalazła się również cerkiew orlańska.

Święty Synod Cerkwi prawosławnej zorganizował specjalną komisję prawników, która zajęła się obroną interesów prawosławnych, wezwał duchownych, których świątynie były zagrożone, do skompletowania dokumentów potwierdzających prawa własności. Postanowiono również przeprowadzić zbiórkę pieniężną, z której dochód przeznaczono na opłacenie adwokatów. Parafia orlańska podobnie jak wszystkie dotknięte

roszczeniami zobowiązana była do wpłacenia 100 zł¹⁵. Pozostałe parafie miały wpłacić po 50 zł.

Groźące Cerkwi niebezpieczeństwo skłoniło Synod do zwołania na 12 lutego 1930 r. Soboru Lokalnego PAKP. Ustalono, że liczba delegatów duchownych na Sobór będzie równa liczbie delegatów świeckich. Na 12 stycznia wyznaczono wybory delegatów w parafiach¹⁶.

Zwoływanie Soboru bez zgody władz napotykało na rozliczne przeszkody. Mimo to w wielu parafiach odbyły się zebrania wyborcze. Trudno obecnie ustalić, czy zorganizowano je również w Orli. O. Włodzimierz Wiszniewski w swych zapiskach kronikarskich sprawę Soboru pomija milczeniem. Jednocześnie wskazuje na pozytywny aspekt roszczeń rewindykacyjnych: *Мы должны быт' благодарны за возбуждение упомянутых исков, потому что они от многих теплчлодных отогнали атеистический туман, привезиенный из риеволуционнoй Россii*¹⁷.

Mimo zakazu przeprowadzenia Soboru starania hierarchii, duchowieństwa i wiernych nie poszły na marne; stan posiadania Cerkwi został zachowany. Spór o świątynie toczył się jednak przez całe lata 30. Dopiero konkordat z czerwca 1939 r. między rządem polskim i Watykanem rozwiązał te kwestie. Państwo uznało za własność Kościoła katolickiego tylko te cerkwie i kaplice *pounickie*, które były jego własnością w dniu podpisania układu¹⁸.

Innym problemem, którym na przełomie lat 20. i 30. żyła Cerkiew w Orli była kwestia przynależności parafialnej wsi Malinniki. Jak wiemy z historii, miejscowość ta w XVII i pocz XVIII wieku przejściowo należała do parafii w Orli. *Wizytacja* z 1727 r. nie odnotowuje wśród wsi parafialnych Malinnik, które wówczas należały już do cerkwi w Podbielu. W okresie międzywojennym władze państwowe nie zezwoliły na otwarcie parafii ani filii etatowej w Podbielu. Prawosławni z Malinnik przychodzili na nabożeństwa do najbliższej położonej cerkwi w Orli. Po latach tak się do tego przyzwyczaili, że gdy w 1928 r. cerkiew w Podbielu otrzymała status filii etatowej, chcieli nadal pozostać przy Orli. Wywołało to reakcję ze strony duchownego cerkwi w Podbielu o. Mikołaja Żukowa, który wraz z komitetem parafialnym napisał w tej sprawie do abpa Aleksego¹⁹. Arcybiskup zobowiązał proboszcza orlańskiego, by dla dobra Cerkwi *cicho i bez szumu*

*likwidował zaistniałe ciążenie Malinnik ku Orli*²⁰. O. Włodzimierz Wiszniewski przekonywał władzę, że z Malinnikami żadnych kontaktów parafialnych nie utrzymuje. Zdementował także informacje o rzekomym spełnianiu posług duszpasterskich dla mieszkańców tej wsi²¹.

Mimo że Malinniki pozostały przy parafii w Podbielu, ich ciążenie ku Orli pozostało. W takiej sytuacji podatny grunt znalazły w tej wsi ruchy sektańskie, szczególnie baptyści, którzy mają tam duże wpływy do dziś. Natomiast prawosławna społeczność niedawno przejawiała swą samodzielność, budując w latach 1993-

15. Legitymacja bezrobotnego Piotra Klina z Krywiatycz

1996 na cmentarzu cerkiewkę pw. św. Gabriela Zabłudowskiego.

Druga połowa 1930 r. przyniosła pierwsze objawy kryzysu gospodarczego. Odczuła to również parafia. Sukcesywnie spadały ceny produktów rolnych, a co za tym idzie — poziom życia rolników i duchowieństwa. Ziemia parafialna, rozrzuciona wśród pól wsi Koszele, dodatkowo słabej jakości i uprawiana w systemie trójpolowym, dawała mierne dochody. W 1930 r. uzyskano z niej zaledwie 10 kwintali zboża. We wrześniu tego roku o. Włodzimierz Wiszniewski interweniował w Urzędzie Skarbowym w sprawie wygórowanego naliczania podatków za grunta, place i domy parafialne²².

W latach następnych kryzys pogłębiał się jeszcze bardziej. Potęgowały go kolejne lata nieurodzaju. Kolosalnie spadły ceny płodów rolnych. Podczas gdy w 1928 r. za krowę płacono 300-500 zł, to w 1933 r. można było nią sprzedać za 50-70 złotych. Dochody kasy parafialnej spadły znacząco, a wśród zubożałych parafian i duchowieństwa dochodziło do tarć na punkcie opłat za posługi duszpasterskie²³.

Tygodniowe dochody cerkiewne spadły do 4-5 zł. Z tego powodu rada parafialna ostro zareagowała, gdy w 1932 r. Państwowy Zakład Ubezpieczeń podwoił stawkę ubezpieczeniową od nieruchomości. To samo miało miejsce w roku następnym. W piśmie do PZU parafianie orlańscy monitowali: *Jeszcze większe zdziwienie wywołał u nas nakaz platniczy na r. 1933, kiedy to bez naszej zgody i wiedzy podwyższono nam składkę ubezpieczeniową na straszną sumę 246 zł.* Popierający ten wniosek o. Włodzimierz Wiszniewski pisał: *Kasa cerkwi orlańskiej prócz kilka set długów (prócz asekuracyjnych) nie posiada nic i nie ma najmniejszej nadziei, ażeby w najbliższej przyszłości ten stan rzeczy poprawił się*²⁴.

Oprócz PZU nadmierne podatki od nieruchomości pobierała Izba Skarbowa. W piśmie do Izby opiekun cerkwi w Orli pisał m.in.: *Jak wiemy, okoliczne parafie są całkowicie zwolnione od podatków jak również wyznaniowe gminy żydowskie. Najuprzejmiej prosimy o zwolnienie ogółu orlańskiej parafii prawosławnej od płacenia podatku od nieruchomości (...)*²⁵.

W kryzysowym roku 1932 proboszcz zarządził sporządzenie ogólnego spisu parafian (poprzedni był sporządzony w 1923 r.). W ogromną pracę nad nowym spisem zaangażował się psalmista Rodion Ogijewicz²⁶. Cała parafia orlańska, razem z miejscowościami byłej parafii Szczyty, liczyła 4 757 wiernych; bez Szczyt, Hołod i Krzywej zaś 3 199 osób; zamieszkujących w Orli — 680, Koszelach — 457, Mikłaszach — 225, Krywiatyczach — 320, Wólce — 135, Redutach — 355, Szerniach — 221, Paszkowszczyźnie — 273, Topczykałach — 292 i Toporkach — 243 osoby. Ponadto w granicach prawosławnej parafii orlańskiej zamieszkiwało 1 389 Żydów, 153 rzymskich katolików oraz 8 sektantów.

Lata kryzysu gospodarczego to również okres wzmożonej akcji neounijnej. W pobliskiej parafii w Kuraszewie miały miejsce wydarzenia, w wyniku których świątynia ta do 1939 r. pozostawała w rękach neounitów. O sytuacji w Kuraszewie i innych cerkwiach neounickich szeroko pisała prawosławna gazeta „Słowo”, którą zobowiązane były prenumerować wszystkie parafie.

Tendencje neounijne na terenie historycznej parafii orlańskiej nie zaistniały. W celu zbliżenia parafian z odległych wsi do Cerkwi od końca

16. Grupa pielgrzymów z powiatu bielskiego w Poczajowie, październik 1936 r. Po prawej stronie (obok kobiety trzymającej ikonę) o. Włodzimierz Wiszniewski z Orli 1931 r. w Hołodach, Krzywej, Topczykałach i Redutach rozpoczęto odprawiać nabożeństwa z akatystami.

Tendencje neounije nie ominęły jednak cerkwi filialnej w Szczytach. Już w 1928 r. dało się zauważyć sympatie prounicke u psalmisty Wiaczesława Bereźniuka. W 1934 r. proboszcz orlański o. Włodzimierz Wiszniewski posądził o to duchownego cerkwi w Szczytach hieromnicha Benedykta (Tomaszewskiego). Za chęć przystąpienia do unii został on 27 czerwca 1934 roku zasuspendowany²⁷.

14 lipca 1934 r. orlańską parafię odwiedził nowy administrator diecezji grodzieńsko-nowogródzkiej biskup Antoni (Marcenko). Na powitanie władzy wyjechała ponad 50-osobowa grupa jeźdźców z Koszel i Topczykał. Przypominało to odległe czasy, gdy bojarzy koszelowscy i topczykałscy wyjeżdżali na koniach witać swego księcia. Biskup interesował się szczególnie postępami prac remontowych oraz działalnością parafialnego towarzystwa dobroczynnego (*Orlanskoje Siestriczestwo Wsiech Skorbiaszczich Radost*). Powołane do życia 14 marca 1934 r. *Siestriczestwo*, na którego czele stanęła matuszka Aleksandra Wiszniewska, postawiło

17, 18. Zdjęcia pamiątkowe z pobytu abpa Sawy w Orli we wrześniu 1937 r.

sobie za cel zaopatrywanie cerkwi w mąkę na prosfory, wino liturgiczne, szaty, ikony, świeczniki, złocenie krzyży w ołtarzu itp.²⁸

W 1936 r. członkinie *Siestriczestwa* wraz z innymi parafianami, razem 50 osób, uczestniczyli w pierwszej pielgrzymce prawosławnych z powiatu bielskiego do Poczajowa. Trzystu dwudziestu pielgrzymów wyruszyło 16 października 1934 r. pociągiem ze stacji Bielsk w kierunku Krzemieńca. W czasie jazdy śpiewy z *Bohohlasnika* przeplatały się z rozmowami na tematy duchowe i bytowe. Przybycie do Poczajowa było dla wszystkich wielkim przeżyciem. Pielgrzymi mogli ujrzeć, dotknąć i ucałować te wszystkie świętości, które znali jedynie z opowiadań. Z Poczajowa orlańskie *Siestriczestwo* przywiozło pamiątkę do swej cerkwi — piękną ryzę oraz połączony krzyż ołtarzowy²⁹.

Wielki kryzys powoli ustępował. W urodzajnym 1937 roku mieszkańcy Orli i okolic mogli wreszcie sprzedawać płody rolne po korzystnych cenach. W dobrym nastroju 5 września 1937 r. mieszkańcy witali arcybiskupa Sawę (Sowietowa). Przy wjeździe do miasteczka witała go społeczność żydowska oraz miejscowe władze. Przy świątyni czekała rzesza parafian, wśród których byli uczniowie oraz ponad 100-osobowa grupa członkiń *Siestriczestwa*. Wieczorem władyka celebrował *Wsienoszcznoje Bdienije*, a w dniu następnym Świętą Liturgię. W kazaniu abp Sawa nawoływał do wierności Cerkwi prawosławnej, czytania Pisma Świętego oraz dzielił się wrażeniami z odbytych podróży do Anglii i Finlandii. Po zakończeniu nabożeństwa biskup przeprowadził egzamin ze znajomości katechizmu wśród uczniów, następnie rozdał 600 krzyżyków i ikonek. Za swój trud nagrodzeni byli także niektórzy duchowni i parafianie: Aleksandra Kubajewska, Rodion Ogijewicz, Eliasz Fiedorowicz oraz A. Klin³⁰.

Spokojny i obfity rok 1937 stanowił ciszę przed burzą również w skali lokalnej. Pierwszym wielkim wstrząsem, który dotknął bezpośrednio mieszkańców Orli był pożar miasteczka. Wybuchł on 18 maja 1938 r. tuż po południu. Pożar rozpoczął się w podwórzu olejarni, oddalonej ok. 60 metrów na północ od cerkwi parafialnej. Silny południowy wiatr szybko rozprzestrzenił ogień na gęsto zabudowane ulice Narewską, Bielską i 3-go Maja. W ciągu zaledwie dwóch godzin żywioł zniszczył ponad 550 budynków, w tym około dwustu domów żydowskich. Na ulicy

19. Orla po pożarze w 1938 r.

Narewskiej spaliły się wszystkie zabudowania do posesji Aleksandra Jarymowicza i Mikołaja Kubajewskiego, na ulicy Bielskiej pożar zatrzymał się koło urzędu gminy. Doszczętnie spaliła się ulica 3-go Maja. Spłonęło kilka żydowskich domów modlitwy, w tym dwa przy głównej synagodze, która również poważnie ucierpiała. Spalił się dach, okna i drzwi. Setki mieszkańców Orli pozostało bez dachu nad głową i środków do życia.

Nazajutrz po pożarze starosta powiatowy rozpoczął organizowanie lokalnych komitetów pomocy. Zbierano pieniądze na zakup żywności i odzieży. Z pogorzalcami solidaryzowali się również parafianie cerkwi z Orli oraz sąsiednie wsie z parafii Spiczki, Mochnate, Koryciska, Dubicze Cerkiewne. Prawosławni zebrali ok. 13 ton ziemniaków oraz 1,2 tony żyta. Produkty te były rozdawane wszystkim potrzebującym niezależnie od wyznania.

Opisujący w *Latopisie* pożar o. Włodzimierz Wiszniewski w całym wielkim dramacie wskazał na jeden pozytywny. Wyraził bowiem nadzie-

ję, że po nowym rozplanowaniu *miesteczko Orla nie tolko otstroitsia, no i primiet boleje kulturnyj wid rasplanirowannaho sielienija*³¹.

Pożar był tylko jednym z nieszczęść w feralnym 1938 roku. Wiosną i latem w powiecie bielskim panowała epidemia pryszczycy, na którą zapadały krowy, owce i trzoda chlewna. W miejscowościach objętych epidemią zorganizowano punkty dezynfekcyjne dla przyjezdnych. Z powodu epidemii odwołano odpust św. Anny w Starym Korninie³².

W tym niespokojnym okresie nasilił się ruch pielgrzymkowy. W dniach 17-21 czerwca 1938 r. odbyła się druga pielgrzymka do Ławry Poczajowskiej. W 430-osobowej grupie pielgrzymów z różnych powiatów było 30 osób z parafii orlańskiej. W grupie było też trzynastu Żydów³³.

Na 15 lipca 1938 r. władze cerkiewne zaplanowały uroczystości związane z uczczeniem 950-lecia Chrztu Rusi. Władze państwowe nie zgodziły się na ich przeprowadzenie, tłumacząc jakoby *chrzest Rusi nie miał nic wspólnego z Polską*³⁴. Takowe oświadczenie odzwierciedlało coraz silniejsze tendencje polonizacyjne w stosunku do Cerkwi.

W powiecie bielskim procesy te wzmogły się szczególnie od stycznia 1939 r., kiedy to powiat został włączony do Diecezji Warszawsko-Chełmskiej. Działalność Stowarzyszenia Polaków Prawosławnych, wprowadzanie przez niektórych duchownych kazań w języku polskim oraz pieśni *Boże coś Polskę* potęgowało nastroje antypolskie wśród podlaskiej białoruskiej ludności prawosławnej. Również większość wielonarodowego duchowieństwa z daleko idącą rezerwą odnosiło się do polonizacji.

O. Włodzimierz Wiszniewski należał do duchownych ostro sprzeciwiających się tym tendencjom. Rosyjskojęzyczny Ukrainiec, sympatyk polityki Józefa Piłsudskiego, oświecony duchowny, doskonale przeczuwał do czego prowadzi realizowana w drugiej połowie lat 30. polityka wobec Cerkwi prawosławnej. Według opinii parafian przeczuwał on też wybuch wojny³⁵.

Władze państwowe widziały w o. Włodzimierzu osobę nieopoządaną, dlatego też naciskały na Konsystorz, aby wpływowy duchowny był z Orli przeniesiony. W sprawozdaniu sytuacyjnym wojewody białostockiego z 9 czerwca 1939 r. zapisano m.in.: *W rozmowie z zaufanymi osobami ks. Wiszniewski narzeka na władze polskie i ostrzega, by Po-*

lakom nie wierzyć, strzec się tych ludzi spośród prawosławnych, którzy żyją w bliższych stosunkach z Polakami, gdyż oni donoszą o wszystkim policji. Na podstawie takich donosów ks. Wiszniewski został z Orli usunięty³⁶.

17 maja 1939 r., tuż przed świętem parafialnym, przybył do Orli o. Teodor Borecki. Nowy duchowny był przyjęty nieufnie, tym bardziej że przejawiał uległość wobec zakusów polonizacyjnych. 19 lipca 1939 r. nowy proboszcz uczestniczył w konferencji duchownych z powiatu bielskiego. Przewodniczyli jej biskup Tymoteusz (Szretter) oraz bielski starosta powiatowy. Na konferencji mówiono o konieczności pomocy Stowarzyszeniu Polaków Prawosławnych, używaniu języka polskiego w nauczaniu religii oraz wprowadzeniu do Cerkwi kalendarza gregoriańskiego³⁷. Wybuch II wojny światowej zahamował nasilanie się tych procesów.

1 APO, „Klirowaja Wiedomost’”, 1921 r.

2 APO, Akta z 1923, Informacja o parafianach.

3 APO, Prośba do starosty powiatowego o wydanie kluczy, 1922 r.

4 Nacyjonalny archiwu Respubliki Bielaruś (dalej: NARB), f. 352 (BNR), nr 128, k. 2.

5 Tamże, k. 1. Pismo do dziekana o. Bazylego Kostyczewicza od starosty powiatowego, z 02.09.1921 r.

6 APO, Okólnik starosty Kulikowskiego, 11.08.1922 r.

8 Tamże, akta z 1923 r.

9 Tamże, akta z 1922 r. Pismo z 28.09.1922 r.

10 Tamże, akta z 1925 r. Pismo Inspektoratu Szkolnego, 24.09.1925 r.

11 Tamże, *Letopiś*, k. 58.

12 M. Leszczyński, dz. cyt., ss. 94-95.

13 Informacja od Stefana Kukołki.

14 M. Mincewicz, *Bieżanskija niahody*, „Niwa”, 1996, nr 51.

15 APO, Okólnik Św. Synodu, 26.10.1929 r.; Pismo Duchownego Konsystorza z Grodna, 22.10.1929 r.

16 Szczegółowe założenia i zasady Soboru były opublikowane w dodatku do czasopisma „Woskriesnoje Cztienije”, 1929, nr 51.

17 APO, *Letopiś*, k. 54-55.

18 M. Papierzyńska-Turek, *Między tradycją a rzeczywistością. Państwo wobec Prawosławia*, Warszawa 1989 r., s. 347.

19 APO, Akta z 1928 r. Prośba, 18.10.1928 r.

20 Tamże, Rezolucja, 31.10.1928 r.

21 Tamże, List o. W. Wiszniewskiego z listopada 1928 r.

- 22 Tamże, Akta z 1930 r. List do komisji szacunkowej Urzędu Skarbowego w Bielsku Podlaskim, 01.09.1930 r.
- 23 Tamże, *Letopiś*, k. 56-57.
- 24 Tamże, Podanie do Państwowego Zakładu Ubezpieczeń, 03.11.1933 r.
- 25 Tamże, kopia pisma nie datowana z 1935 r.
- 26 Tamże, *Letopiś*, k. 56.
- 27 o. G. Sosna, *Kościół prawosławny na Białostocczyźnie w ocenie władz II Rzeczypospolitej*, Ryboły 1991, s. 42.
- 28 APO, *Letopiś*, k. 58.
- 29 Tamże, k. 59-60.
- 30 Tamże, k. 60.
- 31 Tamże, k. 62.
- 32 Tamże, Akta z 1938 r. Telefonogram Starostwa do Zarządu gminy Orla, 01.08.1938 r.; Pismo dziekana, 01.08.1938 r.
- 33 Tamże, *Letopiś*, k. 63.
- 34 Tamże.
- 35 Informacja Stefana Kukulki.
- 36 o. G. Sosna, dz. cyt., s. 96.
- 37 Tamże.